

Bartosz Mikołajczyk

Fundacja Wspierania Inicjatyw Edukacyjno-Rozwojowych im. Tadeusza Kotarbińskiego

Samotność w kulturze jako permanentny proces bycia z samotnością

ABSTRAKT: Artykuł stanowi propozycję zdefiniowania sposobów odczuwania samotności w kontekście prowokowania aktu twórczego. W tekście zostaje przedstawiona koncepcja samotności w kulturze, czyli samotności bycia lub inaczej bycia z samotnością jako procesu permanentnego od etapu dostrzeżenia własnej odmienności aż po etap podsumowań, zmęczenia i odczucia całożyciowej porażki lub życiowego spełnienia. Autor wskazuje na różnice pomiędzy wpływem odczuwania samotności na obszar kultury kontestującej, a jej oddziaływaniem na inne przestrzenie ludzkiej egzystencji. Jest to próba odpowiedzi na pytanie, czy tak rozumiana samotność bycia jest faktycznością, koniecznością, czy może wyborem.

SŁOWA KLUCZOWE: akt twórczy, kultura, samotność, wartość uniwersalna.

Kontakt:	Bartosz Mikołajczyk bmikolajczyk@wp.pl
Jak cytować:	Mikołajczyk, B. (2014). Samotność w kulturze jako permanentny proces bycia z samotnością. <i>Forum Oświatowe</i> , 1(51), 49-60. Pobrano z: http://forumoswiatowe.pl/index.php/czasopismo/article/view/42
How to cite:	Mikołajczyk, B. (2014). Samotność w kulturze jako permanentny proces bycia z samotnością. <i>Forum Oświatowe</i> , 1(51), 49-60. Retrieved from http://forumoswiatowe.pl/index.php/czasopismo/article/view/42

W nieustannie zmieniającej się rzeczywistości wymagającej od współczesnego człowieka ciągłej gotowości do podejmowania wyzwań w obszarze funkcjonowania społeczno-ekonomicznego, jednostkowe odczucia jak i umiejętność przeżywania samego siebie schodzą na dalszy plan. Pojęcia takie jak miłość, szczęście, nienawiść czy rozpacz giną w szumie informacyjnym nawiązującym przede wszystkim do konieczności codziennego przetrwania. W kategoriach pojęciowych obejmujących wewnętrzną refleksję nad indywidualnymi odczuciami mieści się samotność rozumiana jako wartość towarzysząca człowiekowi na każdym etapie życia. Tak jak niemożliwe jest jednoznaczne zdefiniowanie miłości, tak i samotności nie da się skategoryzować w sposób bezdyskusyjny i niepodważalny. „Próżne byłoby poszukiwanie jednego, uzgodnionego rozumienia samotności człowieka. Samotność jest pojęciem wieloznacznym. Można ją utożsamiać z wolnym i świadomym wyborem, ale niejednokrotnie przybiera postać osamotnienia czy odosobnienia” (Nowaczyk, 2009, s. 213). Wynika to z jej charakteru, formy czy jednostkowego, subiektywnego, zindywidualizowanego odbioru. Można ją jednak rozpatrywać ze względu na różne obszary działalności ludzkiej. Jedną z takich płaszczyzn jest wpływ samotności na życie jednostki i efekty do których prowadzi jej odczuwanie. Biorąc pod uwagę tę zmienną należałoby wyodrębnić i wyznaczyć obszar do przeprowadzenia badań właśnie pod tym kątem. Niewątpliwie taką sferą może być odczuwanie samotności w obszarze życia człowieka w kulturze. Wszak

kultura jako niematerialny, obiektywny, nie psychiczny i nie indywidualny świat wartości zdaje się rządzić swoimi prawami różnymi od praw społecznych. Chociaż kultura jest dziełem ludzi, to tworzy ona świat specyficzny, mający swoje prawa. Świat, w którym uczestnictwo jest subiektywnym podjęciem jej propozycji i wyzwań w określonym kontekście społecznym, który może proces ten ukierunkować, a nawet zablokować (Ciążela, b.d., s. 3).

Zależność między odczuwaniem samotności a twórczością oraz uczestnictwem w kulturze stała się przedmiotem badań pedagogicznych stosunkowo niedawno. I tak jak samotność oraz związany z nią akt twórczy w myśli filozoficznej jest jednym z głównych tematów rozważań, tak w pedagogice często jest ona traktowana marginalnie. Być może jest to efektem, jak pisze Dzierżymir Jankowski, faktu, że „sztuka i aktywność artystyczna są przez pedagogów postrzegane niemal wyłącznie jako

środki edukacji, rozumianej najczęściej wąsko i jednostronnie, jako intencjonalne i zorganizowane oddziaływania osobotwórcze, ukierunkowane ideałem edukacyjnym” (Jankowski, 2006, s. 86). Samotność i akt twórczy stanowią często nierozzerwalną trwałość i wzajemnie na siebie oddziałują. Janusz Gajda (1997) twierdzi, że

samotność sprzyja twórczości, bo ta w gruncie rzeczy jest działalnością indywidualną, a nie kolektywną. Skupienie twórcze wymaga izolacji od ludzi i taką izolację powoduje. W niektórych skrajnych przypadkach twórcy, zafascynowani swoją działalnością, zaniedbują podstawowe obowiązki wobec samych siebie, osób bliskich i wobec społeczeństwa, ale ponieważ kreacja jest najwyższą formą działalności wśród ludzi i dla ludzi, dlatego też samotni poprzez swoją działalność zbliżają się do wspólnoty (s. 199).

Jednak co mogłoby być punktem odniesienia do zastosowania klasyfikacji pozwalającej choć w niewielkim stopniu zrozumieć fenomen wpływu samotności na funkcjonowanie człowieka, w tym funkcjonowanie na płaszczyźnie kultury? Takim punktem może być sposób odczuwania samotności jako determinant zachowań twórczych. Próbę taką podjął Janusz Gajda w swojej pracy „Samotność i kultura”. Według autora mamy do czynienia z samotnością fizyczną, psychiczną i moralną:

Samotność fizyczna oznacza osłabienie lub brak więzi naturalnej z innymi ludźmi, kontaktów osobistych i trwałych, życie w bardzo luźnym związku ze społeczeństwem lub poza nim (jednostką nie założyła nowej rodziny lub założyła ją), ale związki rodzinne wygasły, izoluje się lub jest izolowana od społeczeństwa. Samotność psychiczna (inaczej osamotnienie) związana jest ze sferą indywidualnych, subiektywnych odczuć jednostki i oznacza stan braku więzi psychicznej – bliskiego kontaktu z drugim człowiekiem. Samotność moralna dotyczy orientacji sensu życia i oznacza stan przeżywania głębokiego kryzysu wartości, ideałów i wzorów zachowań (Gajda, 1987, s. 11–12).

Pomimo tego, że zaprezentowana klasyfikacja użyta jest w kontekście relacji między samotnością i kulturą, nie odnosi się bezpośrednio do samotności jako determinanty zachowań twórczych. Rozpatrując zagadnienie właśnie w ten sposób trzeba by wyróżnić stan **nieodczuwania samotności**, **samotność relacji** i **samotność bycia lub bycie z samotnością**.

1. **Nieodczuwanie samotności** – czyli taka relacja z otoczeniem i samym sobą, która nie skutkuje dyskomfortem psychicznym wynikającym z subiektywnych, zindywidualizowanych odczuć dotyczących tychże relacji. To stan ducha, w którym jednostka w pełni akceptuje swoje funkcjonowanie w otoczeniu i z samym sobą, odczuwa z tego tytułu zadowolenie oraz nie chce tego stanu zmieniać. W związku z tym, że są to odczucia subiektywne i indywidualne, nie można zdefiniować wszystkich przyczyn takiego stanu rzeczy, lecz można określić jego zaistnienie

poprzez zbadanie czy podmiot odczuwa dyskomfort czy nie. Jeśli uznać za akt twórczy każdą działalność człowieka zmierzającą do zmiany jakiegoś stanu rzeczy w jakiegokolwiek dziedzinie to nieodczuwanie samotności może nim skutkować. Jednak znamioną rzeczą będzie tu motywacja do działania w zakresie aktu twórczego. Może to być wszystko, oprócz działania zawierającego się w wypowiedzi o znaczeniu treściowym „zrobiłem/-am to ze względu na odczuwanie samotności”.

2. **Samotność relacji** czyli taka relacja z otoczeniem, w której podmiot akceptuje zastaną rzeczywistość rozumianą jako system społeczny, ale nie akceptuje swoich relacji z nią samą. Z punktu widzenia aktualnych w danym miejscu i czasie normatywów społecznych źle w niej funkcjonuje. Poprzez swoje subiektywne, zindywidualizowane odczucia czuje dyskomfort związany z tym stanem rzeczy i próbuje dokonać zmiany w tym zakresie. To stan ducha, w którym jednostka w pełni akceptuje swoje funkcjonowanie z samym sobą, ale nie akceptuje swojego funkcjonowania w relacjach z innymi i odczuwa z tego tytułu niezadowolenie oraz chce ten stan zmieniać. Dokonanie zmiany jest procesem jednostkowym, ściśle określonym w danym miejscu i czasie oraz całkowicie od nich zależnym. W związku z tym, że są to odczucia subiektywne i indywidualne nie można zdefiniować wszystkich przyczyn takiego stanu rzeczy, lecz można określić jego zaistnienie poprzez zbadanie, czy podmiot odczuwa dyskomfort czy nie. Jeśli podejmie się aktu twórczego w tym zakresie, będzie on wynikał ze stwierdzenia „zrobiłem/-am to, gdyż nie chcę być sam”, lub „zrobiłem/-am to bo chcę pokazać innym jak robić, aby nie być samemu”.
3. **Samotność bycia** lub inaczej **bycie z samotnością** czyli taka relacja z otoczeniem, w której podmiot nie akceptuje zastanej rzeczywistości rozumianej jako system społeczny oraz w dwojaki sposób może podchodzić do relacji z samym sobą. Może to być akceptacja relacji z samym sobą bądź jej brak. Znamienne jest to, że cechą konstytutywną samotności bycia lub bycia z samotnością jest brak akceptacji zastanej rzeczywistości. I tak jak przy samotności relacji funkcjonowanie jednostki w danym miejscu i czasie jest zaburzone pod względem aktualnych oczekiwań społecznych, tak w przypadku samotności bycia może być zgodne. Poprzez swoje subiektywne, zindywidualizowane odczucia podmiot czuje chęć zmiany tej rzeczywistości i chęć bądź niechęć zmiany relacji z samym sobą. W związku z tym, że są to odczucia subiektywne i indywidualne, nie można zdefiniować wszystkich przyczyn takiego stanu rzeczy, lecz można określić jego zaistnienie poprzez zbadanie czy podmiot akceptuje bądź nie akceptuje zastanej rzeczywistości. Samotność bycia lub inaczej bycie z samotnością to proces permanentny od dostrzeżenia własnej odmienności, aż po zmęczenie i odczucie całościowej porażki lub życiowego spełnienia. To stan ducha będący nierozzerwalną częścią podmiotowości danej jednostki, ściśle związany z przeżywaniem emocji i indywidualnym postrzeganiem świata, w którym funkcjonuje. W związku z rozróżnieniem stanu ze względu na akceptację bądź nieakceptację relacji z samym sobą i wynikającą z tego faktu chęć lub niechęć zmiany możemy mówić o:

- » **chęci trwania w byciu z samotnością**, która charakteryzuje się akceptacją relacji z samym sobą, a co za tym idzie nie występuje chęć zmiany tego stanu rzeczy, podmiot nie akceptuje zastanej przez siebie rzeczywistości,
- » **chęci ucieczki od bycia z samotnością**, która charakteryzuje się nieakceptacją relacji z samym sobą, a co za tym idzie występuje chęć zmiany tego stanu rzeczy, podmiot nie akceptuje zastanej przez siebie rzeczywistości.

Wynikający z bycia z samotnością akt twórczy, który śmiało można nazwać **twórczością niezgody uniwersalnej**, będzie chęcią manifestacji swojego stanu ducha i indywidualnej, subiektywnej propozycji zmiany wynikającej z przesłanek niedeterminowanych niczym innym niż wewnętrznym sposobem odczuwania jakiegokolwiek rzeczywistości. Opisując ten rodzaj samotności należałoby zastanowić się nad przyczyną powstania procesu, który prowadzi do jej odczuwania, a w konsekwencji do decyzji o podjęciu działania w obszarze twórczości niezgody uniwersalnej. Niewątpliwie może to być odczuwanie samotności w kontekście zagubienia w świecie. Jak twierdzi wspomniany wcześniej Janusz Gajda (1997):

jednostka zagubiona w świecie nie ma w nim trwałego oparcia, czuje się rozdarta i zrozpaczona. Uświadamia sobie ona całkowitą obcość wobec świata, a zwłaszcza to, że istnienie zostało narzucone jej z zewnątrz i jest z natury swej zupełnie przypadkowe i absurdalne. Życie zbiorowe miażdży ją i odziera jej egzystencję z autentyzmu. Istnieje ona dzięki sobie i dla siebie. Nie może komunikować się z innymi ludźmi w ich bytowaniu, aczkolwiek musi współżyć i ustosunkować się do nich (s. 169).

W związku z zaproponowaną powyżej klasyfikacją można wysunąć tezę, że obszary:

- » samotności w szkole wynikające chociażby z nieśmiałości, wykluczenia społecznego, zaangażowania się w naukę,
- » samotności w rodzinie będące wynikiem jej kryzysu czy braku prawidłowej relacji z rodzicami,
- » samotności w pracy wynikające z nieprawidłowych relacji z współpracownikami

będą spełniały kryteria **samotności relacji**, gdyż charakteryzuje ją akceptacja relacji z samym sobą i nieakceptacja pewnego wycinku rzeczywistości związanego z funkcjonowaniem w danym obszarze. Zdecydowanie lepszym określeniem na samotność w pracy, szkole czy w rodzinie będzie tu bycie samemu w pracy, szkole i rodzinie. Odnosi się to wszak do relacji społecznych, które skutkują dyskomfortem, a nie odczuwaniem samotności *a priori* bez względu na relacje społeczne panujące w tych obszarach rzeczywistości społecznej. Tylko samotność w kulturze rozumiana jako kontestacja dominującej kultury, twórczość w zakresie koncepcji utopijnych, krytyka

zastanego *status quo*, nonkonformizm i idealizm będzie samotnością bycia lub inaczej byciem z samotnością. Wszak człowiek będący z samotnością nigdy nie akceptuje rzeczywistości, a pomimo tego może, choć nie musi, dobrze w niej funkcjonować.

Prowadząc rozważania na temat samotności należy zaznaczyć, że nie jest ona czymś stałym i niezmiennym. Z całą pewnością jest procesem zachodzącym nieustannie w psychice człowieka zmierzającego ku jej odczuwaniu. Skoro samotność relacji i bycie z samotnością są procesami, czym się różnią?

Proces samotności relacji jest procesem jednostkowym. Odnosi się to odczuć związanych z sytuacją spotykającą człowieka w określonym, specyficznym miejscu i czasie, i przebiega w następujący sposób:

1. **Refleksja nad własnym funkcjonowaniem społecznym** polegająca na subiektywnej odpowiedzi na pytanie: czy spełniam oczekiwany normatyw społeczny w tym zakresie?
2. **Stwierdzenie rozbieżności i odczucie dyskomfortu** polegające na porównaniu siebie z zachowaniami innych i odczucie niezadowolenia z własnego postępowania ściśle dotyczącego tegoż obszaru życia.
3. **Próba znalezienia sposobu zniwelowania dyskomfortu** polegająca na wyszukiwaniu odpowiednich rozwiązań.
4. **Wprowadzenie w życie znalezionych sposobów** polegające na zastosowaniu założonych rozwiązań.
5. **Refleksja nad skutecznością** polegająca na sprawdzeniu, czy dyskomfort został zniwelowany czy też nie. W przypadku stwierdzenia skuteczności odczucie komfortu psychicznego. W przypadku stwierdzenia nieskuteczności ponowna próba znalezienia sposobu zniwelowania dyskomfortu.
6. **Ewentualny akt twórczy** wynikający z chęci podzielenia się z innymi odkrytymi, subiektywnymi sposobami zniwelowania dyskomfortu.

W przypadku bycia z samotnością możemy mówić o procesie permanentnym, który zawsze skutkuje aktem twórczości uniwersalnej i przebiega w następujący sposób:

1. **Dostrzeżenie własnej odmienności.** Przyczynkiem do tego stanu ducha jest przede wszystkim refleksja nad relacjami z otoczeniem. Interakcję w różnych obszarach zaczyna cechować niezrozumienie i dostrzeganie odbioru swojej osoby jako odmiennej. Mającej inne postrzeganie zastanej rzeczywistości. Zaistnienie tego faktu powoduje zdziwienie i zaskoczenie skłaniające do dalszej refleksji. Bez tego refleksyjnego, wewnętrznego doświadczenia odnoszącego się do kontaktu z drugim człowiekiem nie można by było mówić o możliwości odczuwania samotności w ogóle. Samotnicy „którzy poświęcają życie na to, by być samotności czy w samotnej kontemplacji świata odnaleźć sens życia bez wcześniejszych kontaktów z innymi ludźmi nie mogliby dojść do przeświadczenia, że to właśnie samotność jest rozwiązaniem dla nich odpowiednim” (Chadacz, 2012, s. 165).

2. **Zdefiniowanie siebie jako podmiotu odbierającego rzeczywistość inaczej niż ogół.** Jest to zbudowanie trwałej konstrukcji obrazu swojej osoby jako jednostki postrzegającej inaczej niż ogół respektujący i uznający jako właściwe zastane normy społeczne. Następuje nadanie indywidualnym cechom własnym funkcji upodmiotowujących.
3. **Zewnętrzna manifestacja własnej odmienności.** Jest to próba zwrócenia uwagi na własną podmiotowość. Może wyrażać się w różny sposób, lecz jej cechą znamiennej jest pokaz własnej niezgody na normy przyjęte w określonym wycinku rzeczywistości.
4. **Odkrywanie i definiowanie własnych emocji.** Etap, w którym człowiek zaczyna poznawać siebie pod kątem odczuwanych emocji. Następuje definiowanie tychże emocji pozwalające możliwie jak najszerszej sprecyzować, sklasyfikować i umieścić je na własnym wachlarzu emocjonalnym.
5. **Odkrywanie i definiowanie swojego wyobrażenia o funkcji społecznej.** Etap, w którym człowiek zaczyna zastanawiać się nad swoim powołaniem życiowym. Szuka odpowiednich dla siebie koncepcji filozoficznych. Dokonuje wyboru dalszej drogi życia spośród dostępnych propozycji.
6. **Eksperymentowanie z samym sobą i konfrontacja z rzeczywistością społeczną.** Następuje próba dostosowania obrazu siebie do poznanych koncepcji, systemów i zasad moralnych, a także pożądanym społecznie reakcji emocjonalnych. Nawiązuje relacje oparte na proponowanych schematach systemowych. Konfrontuje z zastanym stanem swoje odkrycia i definicje. Etap ten kończy się niepowodzeniem w zakresie stosowania działań zaproponowanych przez innych i refleksją skutkującą wnioskiem o konieczności zdefiniowania własnych norm, systemów, poglądów, właściwych sobie reakcji emocjonalnych. Na tym etapie często zachodzi zjawisko opisywane przez Janusza Gajdę (1997):

Brak sensu własnego życia, nieumiejętność precyzowania dalekosiężnych zadań wiąże się z kryzysem wartości, jaki przeżywa człowiek, i prowadzi do frustracji egzystencjalnej. Wpędza ona jednostkę w stan moralnej samotności. Dzieje się tak wówczas, gdy ideały, wartości i wzory zachowań są jej obce, tzn. wewnątrznie ich nie aprobuje. Natomiast zintegrowany i realizowany system wartości pozwala przetrwać najtrudniejsze konflikty, znosić niepowodzenia i życiowe klęski, stanowi ratunek przed samotnością i ucieczkę od niej. System wartości, jego jakość, związek między systemem wyznawanym a realizowanym decydują o tym, czy i jak jednostka odczuwa samotność. Brak zwartego systemu wartości lub przeżywany ich kryzys czynią życie pełnym napięć. Wszelka działalność traci na atrakcyjności i znaczeniu, gdy brak jej uświadomionego celu, jeżeli wydaje się być bezsensowna (s. 205).

Ten etap procesu jest neuralgiczny. Kryzys objawiający się zrezygnowaniem i brakiem sensu musi zostać przełamany i zaowocować kolejnym etapem procesu.

1. **Zdefiniowanie własnej koncepcji zmiany.** Wyraża się to w ukształtowaniu własnego systemu. Nowej propozycji na funkcjonowanie, koncepcji sztuki, postrzegania moralności itp. Pojawia się odczucie konieczności dokonania szeroko rozumianego twórczego aktu niezgody uniwersalnej. Podmiot wyznacza sobie zadanie podzielenia się z innymi własną wizją świata.
2. **Twórczy akt niezgody uniwersalnej** wyrażający się w zaproponowaniu swojej koncepcji i wizji rzeczywistości w obszarach uznanych jako niezgodne z odczuwaną realnością. Ma on różną formę: dzieła literackie, malarstwo, rzeźba, twórczość muzyczna, koncepcje filozoficzne i polityczne lub chociażby publiczne wygłaszanie własnych poglądów. Swoistość stanowi tutaj chęć podzielenia się własnymi odkryciami i refleksjami jako celem samym w sobie.
3. **Poszukiwanie innych.** Wyraża się ono w poszukiwaniu ludzi myślących o rzeczywistości w ten sam sposób lub takich, którzy niekoniecznie zgadzają się z wysnutą koncepcją ale wykazują jej zrozumienie. Ten etap nacechowany jest głębokim przeżywaniem własnych emocji. Występuje naiwna nadzieja na znalezienie takich jednostek. Poczucie szczęścia związane z nieprawdziwym przekonaniem o nieuchronności znalezienia identycznie odczuwających. Człowiek odczuwa również zawód związany ze zrozumieniem faktu, iż nie ma ludzi rozumiejących zjawiska w taki sam sposób. Nadzieja w zderzeniu z rzeczywistością przyjmuje formę inną niż oczekiwana.
4. **Odczucie konieczności chęci trwania w byciu z samotnością lub chęci ucieczki od bycia z samotnością.** Następuje korekta postrzegania własnej osoby. Polega ona na dodefiniowaniu obranej postawy wobec rzeczywistości, wyrażającej się w trwałym usystematyzowaniu odczuć emocjonalnych, zbudowanych relacji, refleksji nad własnymi aktami twórczymi i ich społecznym odbiorem.
5. **Podsumowania, zmęczenie i odczucie całonocnej porażki lub życiowego spełnienia.** Odczuwany całonocny niepokój społeczny powoduje wewnętrzne zmęczenie egzystencją. Człowiek dokonuje życiowych podsumowań. W zależności czy ostatnim etapem przed dokonaniem podsumowania jest odczuwanie chęci trwania w byciu z samotnością czy chęci ucieczki od bycia z samotnością mamy do czynienia z odczuciem życiowego spełnienia bądź całonocnej porażki. W pierwszym przypadku podmiot definiuje siebie jako jednostkę niezrozumianą, odrzuconą i wykluczoną społecznie. Jako kogoś, kto pomimo chęci wniesienia własnego potencjału twórczego w rozwój społeczności, z którą sam się identyfikuje lub jest identyfikowany przez innych został pozbawiony tego zaszczytu. W drugim przypadku podmiot pomimo odczuwanego zmęczenia definiuje siebie jako kogoś, kto wniósł swój własny potencjał twórczy wyrażony w aktywności twórczej w rozwój społeczności z którą sam się identyfikuje lub jest identyfikowany przez innych.

Należy zaznaczyć, że tylko dwa etapy: **dostrzeżenie własnej odmienności oraz podsumowania, zmęczenie i odczucie całonocnej porażki lub życiowego spełnienia** mają charakter jednorazowy. Ten pierwszy jest początkiem bycia z samotnością,

drugi zaś końcem. Resztę procesów można by nazwać **czasem twórczych podróży wewnętrznych** stanowiących istotę bycia z samotnością. Polega on na nieustannym przechodzeniu od jednych procesów do drugich. Wiązą się z tym takie odczucia, jak duma z własnej inności, ale i smutek z poczucia niezrozumienia. Nieustanne poszukiwanie szczęścia konfrontujące z niemożnością znalezienia spokoju wewnętrznego. Poklask i uznanie ze świadomością osamotnienia i wszelkie inne odczucia powodujące nieustające wewnętrzne rozdarcie między tym, co dyktuje zastany model społeczny, a własną wizją funkcjonowania w rzeczywistości.

Przyjmując, że samotność bycia ma taki, a nie inny przebieg powstaje pytanie: czy takie odczuwanie samotności jest pożądane z punktu widzenia zarówno społecznego jak i jednostkowego? Trzeba stwierdzić, że pomimo swoich możliwych negatywnych skutków tak. Prowadzi niewątpliwie do rozwoju, postępu kulturowego i twórczego. Dzierżymir Jankowski (2006) pisze:

Najbardziej pożądaną formą aktywności kulturalnej jest zawsze twórczość, która powinna być przewodnią ideą edukacji, chociażby w stopniu najmniejszym pod względem swej oryginalności. Twórczość własna, aktualizująca się w życiu jednostki i grup społecznych, jest w gruncie rzeczy najlepszą gwarancją równoległej eksploracji bezmiernego bogactwa kultury, gdyż może się rozwijać w dwóch konfrontacjach: z dziedzictwem oraz dziełami i dokonania-
mi współczesnych. W ten sposób ustala się dopiero jej rola, zwłaszcza osobo-
twórcza (s. 86–87).

Skoro więc twórczość jest w dużej mierze wynikiem odczuwania samotności bycia, należałoby również spojrzeć na to zagadnienie z punktu widzenia działań pedagogicznych. Pisze o tym również Krzysztof Szmidt (2005): „W zależności od tego, co uzna się bowiem za istotę twórczości (proces odległego kojarzenia, reorganizację struktur poznawczych, sublimację i regres w służbie ego, samorealizację czy interakcję człowieka z kulturą), takie stworzy się warunki, mające pobudzić lub usprawnić ten proces” (s. 22). Autor zaznacza tym samym, iż nie sam fakt rozumienia twórczości jest najważniejszy, ale stworzenie warunków do jej rozwoju. Takie warunki w procesie wychowania do twórczości musiałyby się nazywać wychowaniem do samotności bycia. Tworząc taki system wychowawczy należałoby uwzględnić indywidualizm jednostek, które odczuwają samotność bycia. W innym wypadku działania wychowawcze doprowadzą do powstania systemu dogmatycznego o którym pisze Stanisław Nalaskowski (1993):

System dogmatyczny charakteryzują następujące ważniejsze cechy: Żąda się aby wychowanek akceptował zarówno system jak i wychowawcę bezwarunkowo. Ma we wszystkim dostosować się do ich wymagań – bez względu na to, czy wymagania te są wykonalne, czy też nie, czy korespondują z przekonania-
mi i potrzebami wychowanka. System dogmatyczny akceptuje wychowanków warunkowo, tylko tych, którzy wypełniają drobiazgowo jego normy i spełnia-

ją jego oczekiwania. Stąd podziały wśród wychowanków na akceptowanych i nieakceptowanych. Czasami dezakceptacja wyraża się w ten sposób, że dziecko formalnie jest uczniem czy wychowankiem ale w rzeczywistości jest pomijane. Wychowanek taki jest wtłaczany w sztywne ramy oznaczone piętnem odrzucenia i pogardy. Jest skatalogowany i na zawsze zaszufładowany. Często akceptacja warunkowa jednostki staje się podstawą tworzenia się określonej atmosfery moralnej klasy, szkoły. Istotą takiej atmosfery są wspólne uznawane wartości, odnoszące się do bardzo wielu różnych spraw życia i pracy młodzieży. Z tych wartości ustalonych warunkowo, młodzież wyprowadza wspólnie uznawane normy postępowania, tworzy sobie idealny obraz ucznia – wychowanka i biada, jeśli konkretny uczeń nie odpowiada tym wyobrażeniom. Tak będzie postępować ta młodzież również po opuszczeniu szkoły, w późniejszym życiu, jako dorośli, w stosunku do osób wyznających inne poglądy i wartości. W systemie dogmatycznym wychowanek ulega depersonalizacji, staje się jednostką pozbawioną podmiotowego regulatora swoich zachowań (s. 8–10).

Doprowadzenie do takiego stanu rzeczy spowoduje zahamowanie procesu odczuwania bycia z samotnością, tym samym wykluczając możliwość rozwoju twórczego jednostki ją odczuwającą i współtworzenia kultury.

CZY TAK ROZUMIANA SAMOTNOŚĆ JEST WARTOŚCIĄ AUTOTELICZNĄ?

Można uznać, że skoro rozwój i postęp bywa za taką uznawany to i samotność prowadząca do nich nie może być inną wartością niż właśnie tą samą w sobie. Nie może wszak być oceniana z punktu widzenia prakseologii, gdyż nie jest działaniem celowym, lecz aktywnością wynikającą z wewnętrznego, niezaplanowanego odczuwania potrzeby dokonywania czynów. Tak rozumiana samotność jest zindywidualizowaną cechą podmiotu, której nie da się nauczyć czy sprowadzić do aksjomatów.

Czy bycie z samotnością i takie jej rozumienie jest zależne od systemów społecznych w których przyszło żyć podmiotowi odczuwającemu taką samotność?

Obojętnie w jakim systemie żyje człowiek odczuwający w ten sposób, przez taki a nie inny stan ducha *a priori* kontestuje zastaną rzeczywistość. Ta kontestacja wynika z samej niepohamowanej potrzeby buntu, a nie jest reakcją na zastane zasady społeczne, moralne czy systemy polityczne. Można by powiedzieć, że kontestator odczuwający samotność bycia jest taki pomimo zastanej rzeczywistości, a nie dzięki niej. Można wysnuć tezę, że tak jak nie da się przewidzieć jakie systemy będą funkcjonowały w przyszłości tak z całą pewnością można założyć, że będą istnieli ludzie odczuwający samotność bycia. Dlatego też samotność i rozumienie jej jako samotność bycia jest wartością uniwersalną.

Skoro jest wartością uniwersalną, determinuje rozwój szeroko rozumianej kultury i myśli społecznej, czy nie powinna leżeć w zainteresowaniu pedagogiki, a co za tym idzie, kim miałby być pedagog – nonkonformista czujący samotność bycia? Jaka byłaby jego rola w procesie wychowania i nauczania pod kątem kultury? I czy

jego działania miałyby społeczny sens? Czy paradoksalnie system wychowania nie powinien dążyć również do wspomaganie rozwoju podmiotów antysystemowych? Szukając odpowiedzi na ten pytania należałoby wziąć pod uwagę twierdzenie, że

człowiek zajmuje wobec środowiska życia trzy różne postawy: bierną, obronną i twórczą, zwaną też czynną. Ta ostatnia związana jest z pragnieniem przekształcania środowiska, jest postawą najrzadszą. Postawa czynna wymaga największej sił wrodzonych. Gdy one nie wystarczą – silnych podnieć. Postawa czynna kształtuje się poprzez trzy zbliżone do siebie procesy: twórczość, przekształcanie i przetwarzanie (Szmidt, 2005, s. 47).

W tym miejscu należy też wspomnieć jedną z mądrości filozofii wschodniej, która mówi, że

Rodzimy się sami, żyjemy sami, umieramy sami. Samotność jest naszą naturą, ale nie jesteśmy tego świadomi. Z powodu braku tej świadomości pozostajemy obcy dla samych siebie. Zamiast postrzegać naszą samotność jako niezwykle piękno i błogosławieństwo, jako ciszę i spokój, jako pogodzenie z egzystencją – interpretujemy ją błędnie jako osamotnienie. Osamotnienie to źle rozumiana samotność. Kiedy pojmujesz swoją samotność jako osamotnienie zmienia się cały kontekst. Samotność zawiera w sobie piękno i wspaniałość, jest pozytywna; osamotnienie jest biedne, negatywne, ciemne, tragiczne (Osho, 2007, s. 223).

Samotność relacji i samotność bycia są faktycznością. Pomimo tego, że wielu uznaje samotność za problem społeczny, stara się skutecznie z nią walczyć nie ma możliwości jej całkowitego wyeliminowania. Teoretycznie istnieje prawdopodobieństwo zlikwidowania samotności relacji, lecz dokonanie tego w obszarze związanym z odczuwaniem samotności bycia jest niewykonalne. Taka jej forma sprawia, że samotność była, jest i będzie faktycznością. Bycie z samotnością jest też koniecznością. Bez odczucia tego, co się na nią składa, nie można mówić o kontestacji, próbie zmiany czy akcie twórczej niezgody tak niezbędnych dla szerokokorozumianego postępu. Inaczej rzecz się ma w stosunku do samotności relacji. Nie jest ona koniecznością. Jest zbędna dla prawidłowego funkcjonowania jednostki w społeczeństwie i należałoby szukać sposobów na jak najpełniejsze jej zniwelowanie. Podobnie rzecz się ma z samotnością jako możliwością. Jednostka może świadomie wybrać samotność relacji poprzez nieuczestniczenie w życiu społecznym i ograniczaniu do niezbędnego minimum kontaktów interpersonalnych. W przypadku samotności bycia – ona możliwością nie jest. Człowiek ją odczuwający nie może przed nią uciec. Ona jest w nim obojętnie czy tego chce czy też nie.

BIBLIOGRAFIA

- Chadacz, M. (2012). Uwaga na wolność. *Innowacje Psychologiczne*, 1(1), 163–166.
- Ciążela, A. (b.d.). *Teraźniejszość w dialogu edukacyjnym z przeszłością. Kultura, wychowanie i przyszłość w socjologizującym nurcie polskiej pedagogiki kultury*. Pobrane 25 sierpnia 2013, z: <http://www.pedagog.uw.edu.pl/THE/Ciazela.pdf>
- Gajda, J. (1987). *Samotność i kultura*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych.
- Gajda, J. (1997). *Wartości w życiu człowieka: prawda, miłość, samotność*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Jankowski, D. (2006). *Pedagogika kultury: studia i koncepcje*. Kraków: Wydawnictwo Impuls.
- Nalaskowski, S. (1993). *Humanizm i podmiotowość w wychowaniu na przykładzie szkolnych systemów wychowania w Polsce* (wyd. 3). Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Nowaczyk, J. (2009). Samotność w życiu ludzkim. *Studia Włocławskie*, 11, 212–232.
- Osho. (2007). *Miłość, wolność, samotność: nowe spojrzenie na związki międzyludzkie*. Warszawa: Agencja wydawnicza Jacek Santorski & Co Agencja Wydawnicza.
- Szmidt, K. J. (2005). *Pedagogika twórczości: idee, aplikacje, rady na twórczą drogę*. Kraków: Wydawnictwo Impuls.

LONELINESS IN CULTURE AS A PERMANENT PROCESS OF BEING WITH LONELINESS

ABSTRACT: The article is an attempt to define ways of feeling loneliness in the context of provoking of the creative act. The text introduces the concept of loneliness in culture, in other words the loneliness of being or being with loneliness as a permanent process from the stage of perceiving one's otherness to the stage of re-examinations, tiredness and the feeling of a lifetime of failure or vital fulfilment. The author points to differences between the influence of feeling loneliness in the domain of contest culture and its effect on other spaces of human existence. It is an attempt to answer the question whether such loneliness of being is factuality, a necessity or maybe a choice.

KEYWORDS: creative act, culture, loneliness, universal value.

